

Sygn. akt VII W 74/15 ODPIS

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. w VII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Krzaczyńska-Sobczak

Protokolant: staż. Dorota Słomka

przy udziale oskarżyciela publicznego : ----

po rozpoznaniu w dniach: 05 maja 2015 roku oraz 12 czerwca 2015 roku

sprawy **M. P.**, s. G. i E. z domu P., urodzonego (...) w P. (...)

obwinionego o to, że

w dniu 10.11.2014 r. około godz. 15:00 w P. (...) przy ul. (...) oraz przy ul. (...) umyślnie usuwał wystawione publicznie na tablicach ogłoszeniowych przy klatkach schodowych ww. bloków ulotki komitetów wyborczych czym uniemożliwił innym osobom zapoznanie się z nimi **tj. o czyn z art. 67 § 1 kw**

orzeka:

1. obwinionego **M. P.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 67 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w kwocie 300,00 (trzysta) złotych,
1. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków oraz kwotę 30,00 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VII W 74/15

UZASADNIENIE

W dniu 10 listopada 2014 roku, około godziny 15:00, w P. przy ulicy (...) - kandydat do Rady Miasta P. z komitetu wyborczego (...) zerwał plakaty wyborcze zawieszane na tablicach ogłoszeniowych umiejscowionych przy klatkach bloków położonych przy ulicy (...). Plakaty te były zawieszane przez konkurencyjne komitety wyborcze. W miejsce zerwanych ulotek wyborczych obwiniony zawiesił przy użyciu takerów plakaty wyborcze przedstawiające jego kandydaturę.

Dowód: zeznania świadka W. M. k.- 3, 64- 66

Następnie M. P. udał się w stronę ulicy (...). Obwiniony podszedł pod klatkę schodową bloku znajdującego się przy ulicy (...). M. P. zerwał wiszący na tablicy ogłoszeniowej plakat wyborczy konkurencyjnego komitetu wyborczego i w to miejsce powiesił swój plakat, przytwierdzając go takerem. W tym czasie R. P. – mieszkający w tymże bloku, wyszedł z klatki schodowej do obwinionego i powiedział mu, że nie jest to uczciwe działanie. M. P. odparł na to, że robi tak, gdyż inni wieszają swoje ulotki i plakaty na miejsce jego ulotek i plakatów.

Dowód: zeznania świadka R. P. k.- 13 odwr., 67- 68

zeznania świadka W. M. k.- 3, 64- 66

zeznania świadka I. P. k.- 10 odwr., 66- 67

Obwiniony poszedł w kierunku osiedla. Oglądał tablice ogłoszeniowe znajdujące się przed klatkami schodowymi prowadzącymi do bloków mieszczących się na osiedlu mieszkaniowym w kwartale ulicy (...). Z niektórych tablic zrywał ulotki wyborcze konkurencyjnych komitetów wyborczych i zawieszał swoje. Na pytanie Z. W. dlaczego tak się zachowuje, obwiniony odparł, że robi tak, ponieważ jego ulotki też są zrywane.

Dowód: zeznania świadka Z. W. k.- 32 odwr., 69- 70

zdjęcie k.- 74

M. P. ma 33 lata, legitymuje się wyższym wykształceniem, z zawodu jest informatykiem. Obwiniony jest żonaty, ma dwoje małoletnich dzieci. W/w pracuje z czego uzyskuje miesięczne wynagrodzenie w kwocie około 2500- 3000 złotych.

Dowód: dane osobopoznawcze k.- 61

Obwiniony wg oświadczenia nie był dotychczas karany.

Dowód: dane osobopoznawcze k.- 61

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia pojechał na osiedle, żeby sprawdzić czy są tam rozwieszane jego ulotki wyborcze. Podchodził pod klatki bloków usytuowanych w kwartale ulic (...) i sprawdzał czy wiszą jego ulotki wyborcze na tablicach ogłoszeniowych przy klatkach. W większości przypadków jego ulotki wisiały, na niektórych tablicach nie było jego ulotek, więc je dowieszał. W ciągu czterdziestu minut przeszedł całe osiedle. Zostało mu jeszcze kilka bloków do sprawdzenia, kiedy doszedł do niego Z. W. i powiedział, że ma zdjęcia na których widać jak zrywa ulotki i zapytał co z tym zrobimy. Wcześniej widział cztery osoby które go obserwowały gdy chodził po osiedlu. Powiedział W., że nie może mieć takich zdjęć bo niczego takiego nie robił. W. telefonicznie rozmawiał z tymi osobami, wydawał dyspozycje, aby wezwać Straż Miejską. Razem ze Z. W. czekał przy ulicy (...) na przyjazd Straży Miejskiej. Te osoby powiedziały strażnikom że zrywał ulotki na całym osiedlu i zostawiał swoje bądź osób startujących z tego samego komitetu. Razem ze strażnikami objechał osiedle aby obalić zarzuty, że wiszą tylko jego ulotki, bądź kandydatów z jego komitetu. Strażnicy miejscy potwierdzili to, że były zawieszane ulotki wyborcze innych komitetów. Strażnicy poinformowali jedną z kobiet, że trzeba złożyć zawiadomienie. Ta kobieta powiedziała, że widziała jak zrywał ulotki wiszące na tablicy pod blokiem przy ulicy (...), strażnicy podjechali pod ten blok i bloki sąsiednie i stwierdzili, że ulotki innych komitetów nadal wiszą. Po interwencji poszedł pod bloki i zrobił zdjęcia tablic ogłoszeniowych, zdjęcia tablic na tym osiedlu robił też wieczorem. Oświadczył, że został przez te osoby pomówiony, dwoje z nich to byli kandydaci do rady miasta z konkurencyjnego komitetu, pozostałe to ich współpracownicy i znajomi. Na rozprawie w dniu 05 maja 2015 roku obwiniony potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia był na osiedlu w kwartale ulic (...). Około godziny 15-16 przechodził przez osiedle i sprawdzał, czy ulotki wyborcze z jego kandydaturą wiszą na ogólnodostępnych tablicach ogłoszeniowych.

Chodzi o takie tablice ogłoszeniowe w rozmiarze 50 na 70 cm, które są rozmieszczone przed klatkami schodowymi. Sprawdzał w ten sposób, że podchodził na odległość 2- 3 m od klatki i spoglądał czy wisi jego ulotka, jeżeli wisiała, to nie podchodził pod samą tablicę, jeżeli nie było ulotki, to odwieszał ją za pomocą zszywacza tapicerskiego.

Było wiele tablic przed klatkami na których wisiały jego ulotki wyborcze. Były też nieliczne, na których przywieszał swoje plakaty wyborcze, było takich około 1/4 klatek na całym osiedlu. Przy jednej z klatek w bloku przy ul. (...) wyszedł z bloku mężczyzna, okazał się nim R. P., również kandydat do Rady Miasta, który zarzucił mu zrywanie

ulotek. Wymienili kilka zdań, powiedział R. P., że nie zrywał ulotek, on jednak zarzucił mu zrywanie, po czym rozstali się. Poszedł na osiedle. Po około piętnastu minutach podszedł do niego Z. W. i powiedział, że ma zdjęcia na których widać, że zrywa ulotki wyborcze. W. zapytał go co z tym robimy. Odpowiedział W., że nie może mieć takich zdjęć, gdyż nie zerwał ulotek na tym osiedlu. Od tej chwili Z. W. towarzyszył mu na osiedlu.

Międzyczasie Z. W. kontaktował się telefonicznie z jakimiś osobami, podejrzewa, że świadkami i instruował ich co mają robić, mianowicie chodzi o wezwanie Straży Miejskiej. Po około piętnastu minutach przyjechał patrol Straży Miejskiej. Z. W. oczekiwał na patrol na rogu ul. (...). Strażnicy Miejscy wysłuchali relacji świadków, którzy zarzucili mu, że zrywał plakaty wyborcze za wyjątkiem plakatów (...). Oprócz W. była W. M., I. P. i R. P., podeszli do strażników. W. M. powiedziała, że widziała, jak zrywał ulotki, obserwowała to ze swojego okna, zarzuciła mu, że chował zerwane ulotki do kieszeni kurtki i zawieszał swoje ulotki.

Z. W. poinformował strażników, że śledził go od dłuższego czasu. Okazał wszystkie kieszenie w kurtce i spodniach i żadnych materiałów świadczących, że mógł zrywać ulotki przy nim nie było. Poprosił strażników aby razem z nim przejechali się po osiedlu i sprawdzili, czy na osiedlu wiszą ulotki, czy poza jego są również plakaty innych komitetów wyborczych.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej nie mieli wiedzy, czy zarzucany mu czyn jest wykroczeniem, przestępstwem, czy w ogóle jest zabroniony, postanowili pojechać z nim do K. w/m. Policjanci stwierdzili, że zarzucony mu czyn stanowi wykroczenie. Jeden z funkcjonariuszy Straży Miejskiej skontaktował się telefonicznie z W. M. i poinformował ją, że musi złożyć zawiadomienie. W trakcie tej rozmowy W. M. poinformowała strażnika, w jakich miejscach zrywał ulotki. Razem ze strażnikami udał się pod ten blok, sprawdzili też bloki sąsiednie. Strażnicy miejscy stwierdzili, że wiszą tam nie tylko jego ulotki, ale również i innych komitetów wyborczych, były przypadki, że nawet jego ulotek nie było, a na jednej z tablic nie wisiała żadna ulotka.

Nalegał, aby ta informacja znalazła się w notatce służbowej strażników miejskich. Na ulicy (...) rozstał się ze strażnikami, postanowił udokumentować tą sytuację, zrobił zdjęcia telefonem komórkowym, które załączył podczas przesłuchania do akt. Podniósł, że istotne w sprawie jest,

że świadkowie nie są przypadkowymi osobami, oni się bardzo dobrze znają, dwoje ze świadków było kandydatami do Rady Miasta - to jest R. P. i Z. W. . Pozostałe osoby, to jest W. M. i I. P. pozostają w stosunku służbowym, są zatrudnieni w (...) oświacie. Panowie P. i W. byli z konkurencyjnego komitetu wyborczego.

Dowód: wyjaśnienia obwinionego M. P. k.- 20- 21, 62-63

Sąd rejonowy dokonał następującej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i zważył co następuje:

Opisany wyżej stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków R. P., W. M., Z. W., pomocniczo I. P.. Sąd, po przeprowadzeniu analizy wyjaśnień obwinionego i zeznań wskazanych wyżej świadków i skonfrontowaniu ich z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami tak osobowymi jak i dokumentacyjnymi, bez nadawania któremukolwiek w nieuzasadniony sposób uprzywilejowanej pozycji nad innymi, uznał, że wyjaśnienia M. P. nie zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności i jako takie nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w zasadniczych kwestiach. Sąd dokonując powyższej oceny oparł się przede wszystkim na porównaniu wyjaśnień obwinionego i zeznań wskazanych wyżej świadków, analizie istniejących między nimi różnic i zestawieniu ich z sobą i rzeczowym materiałem dowodowym. Odnosząc się do oceny wyjaśnień obwinionego kwestionującego fakt zrywania

przez niego ulotek i plakatów wyborczych reprezentujących konkurencyjne w stosunku do niego komitety wyborcze i zawieszanie w to miejsce swoich ulotek i plakatów wyborczych, stwierdzić należy, że nie znajduje to oparcia w zebranych materiale dowodowym. I tak, przeciwko argumentacji obwinionego, że jego działania wyczerpywały się tylko na sprawdzeniu stanu tablic ogłoszeniowych przed klatkami schodowymi na osiedlu i zawieszeniu swojego plakatu, ulotki, w sytuacji gdy nie było ich na tablicy, przeczą zeznania R. P., który wcześniej uprzedzony przez W. M. o zrywaniu plakatów wyborczych przez obwinionego kierującego się w rejon miejsca jego zamieszkania, wyszedł ze swojego mieszkania i obserwował niezauważony przez M. P. jego poczynania, to jest zerwanie konkurencyjnego plakatu wyborczego umieszczonego na tablicy ogłoszeniowej przed klatką bloku przy ulicy (...) i zawieszenie w to miejsce swojego. Znamienna była reakcja obwinionego na zwrócenie mu uwagi przez świadka, a mianowicie skwitowanie tego stwierdzeniem, że robi tak ponieważ inni w ten sam sposób postępują z jego plakatami. Dokonując oceny zeznań R. P. sąd miał na uwadze podnoszony przez obwinionego argument, że R. P. (jak i zresztą pozostali świadkowie, za wyjątkiem strażników miejskich) byli jego kontrkandydatami do rady miasta, bądź wykazywali związki z konkurencyjnymi komitetami wyborczymi) a przez to są żywo zainteresowani w prezentowaniu niekorzystnej dla niego wersji. W ocenie sądu okoliczność ta sama w sobie nie może zdeprecjonować wiarygodności zeznań w/w świadków. Za taką konkluzją przemawia analiza treści składanych relacji, ocena i weryfikacja zeznań każdego ze świadków w perspektywie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Odnosząc się jeszcze do wiarygodnych i przekonujących zeznań R. P. w kontekście argumentacji obwinionego, zauważyć należy, że świadek składał swoje zeznania już po wyborach samorządowych, a więc w warunkach gdy emocje związane z kampanią wyborczą przycichły i straciły znacząco na swojej intensywności. W sposób naturalny i obiektywny odpadł powód, który zdaniem obwinionego wpływałyby znacząco na przedstawienie przez w/w świadków niekorzystnej dla niego wersji jako kontrkandydata w zbliżających się wyrobach samorządowych. Dokonując oceny zeznań R. P. nie można tracić z pola widzenia jeszcze jednej kwestii, a mianowicie faktu, że zeznania te mają charakter niezwykle wyważony, analiza ich treści wskazuje, że świadek podaje w sposób rzeczowy, spójny odnosząc się do tego co widział a więc, że „na jego oczach” M. P. zerwał plakat wyborczy z tablicy ogłoszeniowej umiejscowionej przed klatką bloku w którym mieszka. O tym fakcie powiedział swojej żonie I. P., znajomym W. M. i Z. W.. Świadek wyraźnie rozgranicza jeśli chodzi o zachowanie obwinionego w dniu zdarzenia na to co widział oraz na te przypadki o których dowiedział się od W. M. czy Z. W.. Powyższe właśnie dowodzi -wbrew argumentacji obwinionego-, że relacja R. P. jest obiektywna, zasadza się na tym co świadek widział, co było jego udziałem, rozgraniczając te przypadki o których dowiedział się tylko ze słyszenia. W taki sam sposób ocenić należy również zeznania I. P., świadek poinformowana przez W. M. o zrywaniu przez obwinionego plakatów wyborczych z tablic ogłoszeniowych, razem z W. M. podążała za M. P. w jego obchodzie osiedla. Z uwagi na dynamikę zajścia, stosunkowo szybkie przemieszczenie się, czasowe rozdzielenie się z W. M., czasowo traciła obwinionego z oczu i jak szczerze przyznała, nie widziała momentów zrywania plakatów wyborczych przez M. P.. O takim jego zachowaniu dowiedziała się od męża, W. M. i Z. W.. W ocenie sądu na pozytywną ocenę zasługują również zeznania W. M. i Z. W.. Punktem wyjścia do tego że W. M. zainteresowała się w ogóle działaniami obwinionego, było jego zwracające uwagę zachowanie, a polegające na zerwaniu plakatu wyborczego z tablicy przy klatce schodowej jednego z bloków przy ulicy (...) i zawieszeniu w to miejsce swojego. Świadek zanim poinformowała znajomych o takim działaniu obwinionego a następnie zawiadomiła straż miejską wyszła przed klatkę i sprawdziła jak się rzeczy przedstawiają. Na tablicy znajdował się zawieszony plakat wyborczy mężczyzny, który wcześniej zerwał inny wiszący w tym miejscu. W mężczyźnie widniejącym na plakacie W. M. rozpoznała obwinionego. To dało jej asumpt do podjęcia dalszych kroków, a więc zawiadomienia znajomych to jest małżonków P. oraz Z. W., obserwacji dalszego zachowania M. P. oraz zgłoszeniu interwencji do straży miejskiej. Podobnie jak R. P., relacja świadka jest wyważona, stanowczo i rzeczowo świadek odniosła się do sytuacji i przypadków, których widziała moment zrywania plakatów wyborczych przez obwinionego i zawieszania w to miejsce swoich, rozgraniczając od tych, o których dowiedziała się od Z. W. i R. P.. W ocenie sądu rzetelną, wiarygodną relację odnośnie zachowania M. P. w dniu 10 listopada 2014 roku przedstawił Z. W., również i ten świadek odnosił się do tego co widział, obserwując zachowanie M. P.. Wiarygodności zeznaniom świadka nie odbiera fakt, że Z. W. nie potrafił wskazać nazw ulic gdzie dochodziło do zrywania plakatów przez obwinionego. Przekonywująco świadek wytłumaczył tą okoliczność wskazując, że nie zna tej części miasta.

Zeznania A. L. i D. W.- strażników miejskich nie wniosły niczego istotnego w zakresie ustaleń faktycznych w sprawie z uwagi na fakt, że podjęta przez nich interwencja miała miejsce już po zakończeniu całego proceduru przez

obwinionego. W świetle uznanych za wiarygodne zeznań W. M., Z. W., R. P., nie stanowi skutecznego argumentu przeciwko sprawstwu obwinionego, podnoszony przez niego fakt, że w trakcie interwencji, po dobrowolnym okazaniu przez niego wnętrza swoich kieszeni, nie ujawniono w nich zerwanych plakatów. Zważywszy bowiem na przemieszczanie się obwinionego po ulicach osiedla, fakt, że podążający za nim świadkowie czasowo tracili go z oczu, logika i doświadczenie wskazują, że obwiniony dysponował dogodnymi okolicznościami i warunkami, aby pozbyć się zerwanych plakatów, wskazujących na uprawiany przez niego w tym dniu proceder. Wnioskowanie takie jest uprawnione, zważywszy na okoliczności podnoszone przez samego obwinionego, a mianowicie jego podejrzenia, że świadkowie poruszali się za nim. W tym stanie rzeczy, nielogicznym byłoby zatrzymanie przy sobie zerwanych plakatów, a nie wyrzucenie ich chociażby do okolicznych koszu. Również nie stanowi wystarczającego argumentu przeciwko sprawstwu oskarżonego załączona dokumentacja fotograficzna oraz swoistego rodzaju objazd ulic osiedla ze strażnikami miejskimi na prośbę obwinionego. Fakt występowania tablic informacyjnych na których widniały plakaty wyborcze reprezentujące różne komitety, nie deprecjonuje zeznań świadków i opartych na nich ustaleń faktycznych. Po pierwsze obwinionemu nie postawiono zarzutu zerwania wszystkich plakatów i ulotek wyborczych, ale kilku na stosunkowo dużym osiedlu, opierając się na tym co widzieli występujący w sprawie świadkowie.

W niniejszej sprawie problematyka ogniskuje się wokół zastosowania wobec oskarżonego trafnej, a więc adekwatnej i współmiernej do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu reakcji na jego zachowanie, o czym poniżej.

Przedmiotami ochrony wykroczenia opisanego w art. 67 kw są z jednej strony ogłoszenie, afisz lub plakat, z drugiej strony- możliwość zapoznania się z ich treścią przez nieokreśloną liczbę ludzi. Zachowanie się sprawcy wskazanego wykroczenia polega na umyślnym działaniu polegającym na uszkodzeniu lub usunięciu albo też w inny sposób uniemożliwieniu zaznajomienia się z treścią ogłoszenia wystawionego przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną. Dla bytu analizowanego wykroczenia istotne jest aby ogłoszenie, afisz czy plakat, wystawiane przez organizacje określone w dyspozycjach § 1 i2, znajdowało się w miejscu publicznym, a więc ogólnie dostępnym dla nieokreślonej liczby osób. Zabronione w dyspozycji art. 67§ 1 kw zachowanie sprawcy tego wykroczenia musi dotyczyć instytucji państwowej, samorządowej, albo organizacji społecznej (por W. Jankowski, Komentarz do art. 67 kodeksu wykroczeń, lex).

Analizując zgromadzony materiał dowodowy sąd uznał, iż obwiniony M. P. swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 10 listopada 2014 roku, około godziny 15:00, w P. przy ulicy (...) oraz przy ulicy (...) umyślnie usuwał wystawione publicznie na tablicach ogłoszeniowych przy klatkach schodowych w/w bloków ulotki, plakaty komitetów wyborczych czym uniemożliwił innym osobom zapoznanie się z nimi, wyczerpał dyspozycję art. 67 § 1 kw. Nie znajduje akceptacji dla takiego zachowania, argumentacja M. P. podana na zwrócenie mu uwagi najpierw przez R. P. a następnie przez Z. W., a sprowadzająca się do stwierdzenia, że zrywał plakaty, bo jego też inni zrywają. Usprawiedliwieniem dla tego typu działań nie mogą być niewłaściwe zachowania innych osób, nawet jeżeli jest to realizowane w ramach wyzwalającej szereg emocji kampanii wyborczej.

Zachowanie obwinionego było zawinione. Sąd nie znalazł okoliczności wyłączających winę M. P..

Wymierzając karę obwinionemu sąd uwzględnił na jego korzyść dotychczasową niekaralność. Mając na uwadze powyższe, a także zważając, aby kara był współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz, aby realizowała cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do obwinionego, a także potrzeby w zakresie prewencji ogólnej, sąd wymierzył M. P. karę grzywny w kwocie 300 złotych. Ustalając wysokość kary grzywny sąd wziął pod uwagę aktualną sytuację osobistą i majątkową obwinionego. M. P. ma na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci, miesięczne wynagrodzenie obwinionego kształtuje się w granicach 2500- 3000 złotych.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w związku z art. 119 kpow. Obwiniony jest osobą młodą, zdrową, zdolną do pracy, osiągającą regularne dochody z tytułu stosunku pracy, tym samym zasadnym jest obciążenie go kosztami procesu, zamykającymi się w łącznej kwocie 130 złotych.